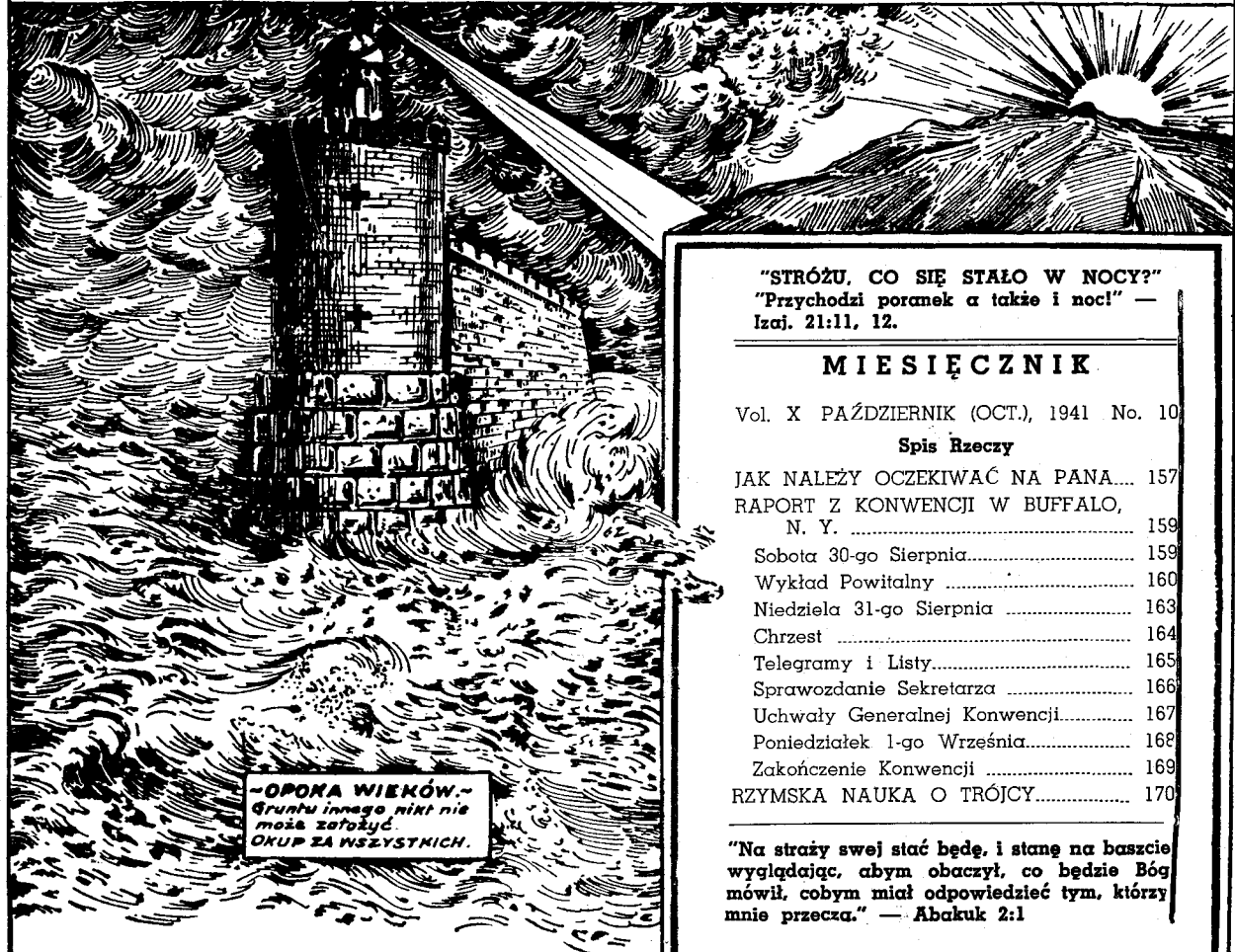


BRZASK



NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSUSA.



-OPONA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może zafundować.
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11, 12.

MIESIĘCZNIK

Vol. X PAŹDZIERNIK (OCT.), 1941 No. 10

Spis Rzeczy

JAK NALEŻY OCZEKIWAĆ NA PANA....	157
RAPORT Z KONWENCJI W BUFFALO, N. Y.	159
Sobota 30-go Sierpnia.....	159
Wykład Powitalny	160
Niedziela 31-go Sierpnia	163
Chrzest	164
Telegramy i Listy.....	165
Sprawozdanie Sekretarza	166
Uchwały Generalnej Konwencji.....	167
Poniedziałek 1-go Września.....	168
Zakończenie Konwencji	169
RZYMSKA NAUKA O TRÓJCY.....	170

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg
mówił, cobym miał odpowiedzieć tym, którzy
mnie przecza." — Abakuk 2:1

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze." — Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-15; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczać wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" 1, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończony. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:3, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" - MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455 Chicago, Ill. U. S. A.

Printed in U. S. A.

KONWENCJA LOKALNA

W dniach 18 i 19 października urządzana jest lokalna konwencja w New Haven, Conn. w sali Fraternal Hall, 19 Elm St., na którą zgromadzenie zaprasza braci i siostry z okolicznych zborów. Bliższych szczegółów udzieli sekretarz, C. F. Złotowski, 61 Asylum St., New Haven.

"BRZASK" W JĘZYKU UKRAIŃSKIM

Prenumeratorzy raczą przyjąć do wiadomości, że "Brzask" w języku ukraińskim wychodzi co drugi miesiąc i obecnie traktuje nader interesujący przedmiot o Namiocie Zgromadzenia. Roczna prenumerata wynosi \$1.00, którą w St. Zj. można opłacić w głównej siedzibie Stowarzyszenia w Chicago, albo też wprost przesłać do wydawnictwa, adresując: BIBLE STUDENTS ASSOCIATION, Post Office Box 3511 Station B, Winnipeg, Man., Canada.

Uwaga co do prenumeraty Brzasku w powyższym języku, czy też polskim. Reguła ustalona jest, że prenumeratę zawsze opłaca się z góry, a nie po upływie roku. Praktykują to wszystkie wydawnictwa i reguła ta sama obowiązuje i na "Brzaski."

NOWY NAKŁAD SPIEWNIA

Miło jest nam powiadomić, że nowy nakład śpiewnika jest gotowy do nabycia. Wiele pieśni zostało poprawionych, przeto mamy nadzieję, że nowy nakład będzie ku ogólnemu zadowoleniu. Oprawa lepsza, papier lepszego i mocniejszego gatunku, a cena detaliczna wynosi 35c za egzemplarz. Cena hurtowna, w ilości 25 egzemplarzy lub więcej, dla zgromadzeń po 20 centów za egzemplarz. W sprawie skórkowej po \$1.00 za egzemplarz, cena hurtowna po 75c. Przesyłkę opłacają zgromadzenia. Zgromadzenia raczą nadesłać zamówienia na śpiewnik nowego wydania możliwie jak najprędzej, żeby każde zaopatrzyło się w odpowiedni zapas.

ZMIANA STACJI RADIONADAWCZEJ W CHICAGO

Przez zgórą pięć lat program naszego Stowarzyszenia był nadawany w Chicago ze stacji WCBD o sile 5,000 watts. Z początkiem miesiąca września stacja ta wyłączyła wszystkie programy obcojęzyczne, włączając i nasze audycje. Właściciele tej samej stacji zaofiarowali nam drugą swoją stację, mianowicie WGES o sile 1,000 watts, na falę 1360 kil. i z tej stacji o tym samym czasie program jest nadawany

nadal co niedzielę, mianowicie od 8:45 do 9 rano. Teraz nadchodzą listy z dalszych okolic, że słuchacze nie otrzymują naszego programu, a to z przyczyny powyżej określonej. Jednakże w miesiącu październiku stacja WGES ma funkcjonować o tej samej sile co i poprzednia stacja, mianowicie o 5,000 watts i pokryje tak samo odległe miejscowości od Chicago. Słuchacze proszeni są o poinformowanie sympatyków prawdy, że w krótkim już czasie znowu będą mogli słyszeć nasze programy ze stacji WGES.

Mamy nadzieję, że w następnym wydaniu Brzasku podamy w tej sprawie lepsze informacje. W Akron, Ohio otrzymaliśmy odpowiedniejszy czas, mianowicie od 9:15 do 9:30 rano. Zmiana ta jednak pociąga dodatkowo poważny koszt.

ZEBRANIE ZARZĄDÓW STARSZYCH ZE STRONY "STRAŻY" I "BRZASKU."

Sprawa bliższego porozumienia powyżej wspomnianych dwu grup jest omawiana i według uchwały generalnej konwencji jest zwoływane zebranie obydwu zarządów do Detroit, Mich., na sobotę, 1 listopada od godz. 7 wieczorem i niedzielę, dn. 2 listopada. W tym zebraniu weźmie udział Zarząd Międzyzborowy, starsi i diakonowie zgromadzenia w Detroit są proszeni wszyscy, oraz starsi z innych zgromadzeń raczą wziąć udział w obradach, jakie będą przedsięwzięte. O ile zgromadzenia z najdalszych okolic zechcą zlecić pertraktowanie tej sprawy Zarządowi Międzyzborowemu, to nie muszą przysyłać swych starszych do brania udziału w tym zebraniu. Adres tego zebrania podamy w następnym numerze Brzasku.

RADIO ODCZYTY

dla ludzi dobrej woli nadaje

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.

co niedzielę w następujących miastach:

Akron, Ohio, ze stacji WADC, 1350 Kil. od godziny 9:15 rano.

Chicago, Ill., ze stacji WGES, 1360 kilocykli, od 8:45 do 9-tej rano.

Detroit, Mich., ze stacji WJBK, 1490 kilocykli, od 8:30 do 8:45 w języku angielskim i od 8:45 do 9-tej w języku polskim.

New York, N. Y., ze stacji WHOM, 1480 kilocykli, od 12:30 do 12:45 po południu.

Niagara Falls, N. Y., ze stacji WHLD, 1290 kilocykli, od godziny 8:45 rano.

Springfield, Mass., ze stacji WSPR, 500 watts, 1140 kilocykli, o godz. 8:30 rano.



Jak Należy Oczekiwać Na Pana?

“Oczekujże Pana, zmacniaj się, a On utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pana.” — Ps. 27:14.

WYRAŻENIE “Oczekuj Pana” nie tyle znaczy wyświadczenie pewnej służby Pańskiej, ale raczej oczekiwanie na Niego, aby poznać, jaka jest Jego wola względem nas. Nie rozumiemy, aby myślą tego było służenie Panu, jako sługa obsługuje ziemskiego pana, ale raczej cierpliwe czuwanie aż rozpoznamy, co Bóg chce, abyśmy czynili. Każde dziecko Boże powinno oczekiwać, aby było prowadzone przez niego a nie uprzedzać Go, bez zastanowienia się, jakim jest Boski cel względem niego. “Ufaj w Panu ze wszystkiego serca twego, a na rozumie twoim nie polegaj. We wszystkich drogach twoich znaj Go, a On prostować będzie ścieżki twoje,” jest radą mędrca Pańskiego. (Przyp. Sal. 3:5, 6.) Wiele dzieł Bożych popełnia omyłki pod tym względem.

Powierzając nasze drogi Bogu, powinniśmy iść naprzód tylko tam, gdzie On prowadzi. Jeżeli woli Jego dobrze nie rozumiemy, nie śpieszymy się zanadto, ani nie kierujemy się swoją mądrością, lecz przedstawmy sprawę Bogu w szczerzej modlitwie, z prośbą, abyśmy nie rzadzili się swoją wolą i swoimi sposobami, ale abyśmy czynili tylko to, co Bóg chce. Potem czekajmy i uważajmy na wskazówki Jego opatrności i idźmy tam, gdzie On zdaje się nas prowadzić, pozostawiając wyniki Jemu. Nie powinniśmy ulegać swojemu osobistemu upodobaniu, bez upewnienia się wpierw czy taką jest wola Boża w danej sprawie. Możemy być niekiedy zapytywani: “Czy ty postąpisz w ten sposób czy w inny? Czy udajesz się do tego miejsca, czy do tamtego?” Jeżeli w danej sprawie nie upewniliśmy się jeszcze jaką jest wola Boża, to uczuciem naszym i odpowiedzią powinno być: “Nie jestem jeszcze zdecydowany. Ja poradzę się Słowa Bożego, aby zobaczyć jak instrukcje tegoż zdają się stosować do mojej sprawy.” Albo też: “Ja czuвам, aby się dopatrzyć, jak opatrność Boża tą sprawą pokieruje i modlę się, aby nie popełnić omyłki.” Dobrą myśl wyraził poeta:

“Obawiam się dotykać rzeczy obejmujących tak wiele.”

Ci, co oczekują na Pana, nie zawsze mają najlepsze powodzenie na zewnątrz. Psalmista jednak oświadcza, że oczekując na Boga mamy się wzmacniać. Czekając

na Pana obieramy właściwą drogę, więc błogosławieństwo Boże będzie nad nami. Z pewnością, że czekając na Niego nie popełniamy omyłki. Na początku może się zdawać, że drudzy nas wyprzedzają, lecz my mamy “oczekiwać na Pana.”

Nie podejmuj żadnego kroku, zanim nie upewnisz się, jakie jest Boskie kierownictwo. Uważaj pilnie na znaczenie Jego opatrności. Badaj Jego Słowo. Nie pozwól, aby wiara twoja straciła swój grunt. “Wzmacniaj się!” Być mocnym znaczy mieć wiele odwagi, przeto “zmacniaj się, a On utwierdzi serce twoje, tylko oczekuj Pana.” Słowo serce może być tu rozumiane, jako dusza, istota, a szczególnie nasze władze umysłowe. Bóg zasili nas, utwierdzi i wzmocni do znoszenia przeciwności i do czynienia Jego woli, w miarę jak da nam ją poznać.

Odwaga, męstwo, wytrwałość w służbie Pańskiej są bardzo potrzebne dla wierzących. Zalety te potrzebne są nawet w świecie. Komu brak tych przymiotów charakteru, ten powodzenia w życiu mieć nie będzie. Brak odwagi, brak nadziei jest jedną z najważniejszych przyczyn niepowodzenia na świecie. Jednakowoż, tekst nasz nie stosuje się do świata, ale do tych, co należą do Boga. Kosztowne obietnice Słowa Bożego, które przeznaczone są tylko dla Jego ludu, dają silną podstawę do ich nadziei, przeto oni mogą być silnymi i odważnymi. Ludzie poświęceni Bogu będą mieli próby i doświadczenia podobne do tych w świecie, oprócz doświadczeń wyjątkowych i szczególnych, przychodzących do nich jako naśladowców Chrystusa. Te jednak nie przychodzą na nas drogą przypadkową, tak jak przychodzą na świat, ale pod bezpośrednią opatrnością Bożą.

Nowotni w służbie Pańskiej mogą z początku myśleć, że wszystkie sprawy powinny im iść gładko; że tych zwykłych trudności światowych oni przechodzić nie powinni; że od czasu gdy stali się dziećmi Bożymi, Bóg będzie ich zasłaniał przed trudnościami i prześladowaniami. Gdy jednak badają Słowo Boże, wnet dowiadują się, że tak nie jest, lecz że mają postępować wiarą a nie widzeniem. Dowiadują się także, iż nie należy im się spodziewać zewnętrznych i głośnych manifestacji łaski

Bożej, ale że mają cierpieć z Chrystusem — na co też są powołani. (1 Piotr 2:20, 21. Dz. Ap. 14:22.) Dowiadują się jeszcze, że mają być posłuszni Bogu i stopniowo uczą się, co to posłuszeństwo znaczy.

Mistrz nauczył się posłuszeństwa — poznał co posłuszeństwo znaczy — „przez to co cierpiał.” Wąska droga nie jest drogą wygodną. Naśladowcy Pana dowiedzieli się, że Bóg powołuje teraz klasę takich, którzy mają wiarę w Niego i którzy przyjmują Jego Słowo w zupełności. Z czasem oni także poznawają, że „jeżeli Bóg z nimi, to któż przeciwko nim?” Gdy sprawy nie idą tak, jak się tego spodziewali; gdy przychodzą różne próby i doświadczenia, oni mówią: „Wiemy, iż wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, co miłują Boga.”

Tacy więc, będąc kierowani Słowem Bożym, dowiadują się, że postępując naprzód, mają się wzmacniać. Wiele trudności przyjdzie im pokonać, na co potrzeba dużo odwagi. Lecz odwaga zrodzona z ich wiary w Boga, oraz „wielkie i kosztowne obietnice,” wzmacniają ich, bo bez tego mogliby być pokonani. To daje im siłę, której inni nie mogą zrozumieć.

Jeżeli dziecko Boże się zniechęca i traci nadzieję i duchową siłę, dzieje się to dlatego, że ono nie ucieka się do Boga po obiecaną pomoc. Stracić odwagę jest tym samym, co stracić wiarę. Gdy dziecko Boże straci wiarę i odwagę, staje się bezsilne wobec nieprzyjaciół. Musimy nauczyć się ufać naszemu Ojcu, nawet gdy znaczenie Jego opatrności jest zakryte przed naszym wzrokiem, a wszelkie wysiłki, by służyć Jemu, zdają się być przed nami zagrodzone. Spójrzmy wstecz na Apostołów i ich doświadczenia. Apostoł Paweł bardzo pragnął zanieść poselstwo Ewangelii drugim. Kilka razy próbował udać się do Azji, lecz nie było mu dozwolonym. Św. Paweł zaczął się dziwić, czemu rzecz się tak miała, czemu jego częste wysiłki zawodziły. Pan mu z czasem okazał, że zamiast do Azji, miał się udać do Grecji. W pierwszym swoim liście do Tesaloniczan, Apostoł pisał: „Dlategośmy chcieli przyjść do was (zwłaszcza ja Paweł) i raz i drugi, ale nam przekazał szatan” (1 Tes. 2:18). Wiemy jednak, że Bóg pokonywa machinacje szatana i sprawia, że nawet te wychodzą na chwałę Bożą, zaś Jego dzieci uczą się przez nie posłuszeństwa i cierpliwości, co jest dla nich wielkim błogosławieństwem.

Widzimy także, iż w ogrodzie Getsemane nasz Pan nie stracił wiary w Boga, choć był zatrwożony przez pewien czas. Zbliżając się do końca Swoich ziemskich doświadczeń, Jezus trwożył się, czy wiernie wykonał wszelkie wymagania Ojca. Wiedział, że najmniejsze uchybienie od Boskiego prawa znaczyłoby Jego śmierć. Zachodziło więc pytanie: Czy ofiara Jego będzie przyjemną? Czy zostanie podniesiony ze śmierci do chwały niebieskiej, przez zmartwychwstanie? W tym zakłopotaniu będąc, otrzymał zapewnienie od Ojca, że okazał się wiernym w zupełności. Wszystkie próby i trudności, jakie nasz Pan przechodził, wydawając Swe życie, uprzedziły Go jako wdzięczna wonność, przechodząca poza zasłonę do Świątynicy Najświętszej.—3 Moj. 16:12, 13.

Gdy najwyższy kapłan żydowski nasypał kadzidła na ogień, znajdujący się na złotym ołtarzu i gdy wonny dym kadzenia przeszedł poza wtórą zasłonę i okrył Arkę Przymierza i Ubłagalnię, wtenczas kapłan sam przeszedł także pod zasłonę. Z pewnością, że za każdym razem, gdy kapłan podnosił zasłonę, aby pod nią przejść, odczuwał bojaźń; albowiem gdyby w sprawowanej poprzednio ofierze w czymkolwiek uchybił, to przechodząc pod zasłonę umarłby. Podobnie Pan nasz Jezus wiedział o tym, że aby mógł otrzymać Boskie uznanie, ofiara Jego musiała być przyjemna w zupełnym tego słowa znaczeniu, bo inaczej straciłby Swoją egzystencję na zawsze. Stałby się tak jakoby Go nigdy nie było.

Nie było tam żadnej ziemskiej istoty, któraby mogła pocieszyć naszego Pana pod tym względem. Nie było nikogo, coby mógł powiedzieć: — Wykonałeś wszystko doskonale; lepiej wykonać nie mogłeś. Przeto Jezus udał się do Swego Ojca po to zapewnienie, po pomoc i po pociechę. Z głębi serca wołał do Ojca: „Nie moja wola ale Twoja niech się stanie.” Ojciec wysłuchał Jego prośbę i zesłał Mu potrzebne zapewnienie i pomoc. Jezus został wysłuchany i pocieszony w tym, czego się obawiał; to też podczas całej tej nocy i następnego dnia, aż do chwili ukrzyżowania, był spokojny i mężny.

Podobnie poświęceni powinni odczuwać właściwą bojaźń. Właściwa bojaźń jest dobrą dla nich; lecz ona nie powinna być posunięta do granic zniechęcenia i wstrzymywania ich w dobrych usiłowaniach. Poświęceni mają mieć bojaźń, o jakiej mówił Św. Paweł: „Bójmyż się tedy, aby snąć zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia Jego, nie zdał się kto z was być upośledzony” (Żyd. 4:1). Tę właściwą bojaźń miał Pan Jezus. On nigdy nie zniechęcił się, ani się nie cofnął od pracy, którą Mu Ojciec powierzył. Jego bojaźń była bojaźnią synowską, która zwiększała czujność i troskliwość, oraz ostrożność w postępowaniu i życiu, aby we wszystkim mógł okazać się przyjemnym Ojcu. Taką bojaźń powinni posiadać wszyscy chrześcijanie.

Taka bojaźń będzie nas pobudzać do pilnego badania samych siebie. Powinniśmy zapytać samych siebie: „W co ja wierzę? Czemu ja tak wierzę?” Powinniśmy często rozważać o podstawach naszej wiary i umysłem naszym sprawdzać jej prawdziwość. Gdy to czynić będziemy, Bóg wzmocni naszą wiarę i zasili nasze serce. Gdy zaś ktoś pokłada zbytnią ufność w samym sobie, gdy spolega przeważnie na własnej mocy, to będzie na jego dobro, gdy Bóg pozwoli mu dojść do punktu pewnego zniechęcenia, aby przez to mógł stać się bojaźliwszym; by mógł pozbyć się swej pewności siebie i poznać swoją nieudolność i słabość, oraz swoją potrzebę opierania się zawsze na Panu i uciekania się do Niego o kierownictwo i zasiłek. Gdy dzieci Boże uczą się oczekiwania Pana, wypełnia się na nich Jego obietnica, która mówi: „Ale którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły; podnoszą się piórami jako orły; bieżą, a nie spracują się, chodzą a nie ustawiają.” — Izaj. 40:31.

W. T. 1915—190,

Raport z Konwencji w Buffalo, N. Y.

W DNIACH 30, 31 sierpnia i 1 września, 1941 roku, odbyła się konwencja ludu Pańskiego, który zgromadził się ze wszystkich stron Ameryki Północ. do Buffalo, N. Y. Była to prawdziwa uczta duchowa i pod wieloma względami odróżniała się od poprzednich konwencji generalnych, jakie odbywały się corocznie. Jednakże była rządzona tym samym duchem Pańskim, tylko uczestnicy konwencji potrafili lepiej wykorzystać łaski i błogosławieństwa, jakimi Ojciec niebieski darzył swoje dzieci, zgromadzone na ucztowanie duchowe. Odróżnienie to odznaczało się w następujących punktach:

1) Wykłady były treściwe, wszak budujące i pełne zachęty do bojowania dobrego boju o wiarę raz świętym podaną. Mówcy zaczęli i kończyli punktualnie i to podobało się wszystkim uczestnikom. Wprawdzie każdy mógłby dłużej przemawiać, miał więcej rzeczy do omówienia, ale rozumiejąc porządek kończył na czas, dawał możliwość do zaczęcia punktualnie innemu mówcy. W ten sposób na tej konwencji było więcej wykładów niż kiedykolwiek na innych konwencjach, a mimo to bracia nie czuli się przemęczeni, były pauzy i wielu braci było uprzywilejowanych w obsłudze tej konwencji.

2) Mimo to, że na tę konwencję nie zjechali się profesorowie i ludzie z wyższej sfery, ale przeważnie ludzie pracy, to jednak konwencją tą zainteresowały się angielskie pisma miejscowe, wysyłały swych reporterów i ci podali przebieg obrad i uchwał konwencji, a nawet wyjątki z publicznego wykładu były w gazetach zamieszczone, przez co publiczność angielska otrzymała częściowe świadectwo o Sądzie Boskim nad narodami. Była to bardzo dobra reklama i to bezpłatna. Nigdy przedtem generalne konwencje, urządzone w języku polskim, nie miały takiej reklamy.

3) Obrady z braćmi ze strony Straży, to chyba punkt o historycznym znaczeniu dla Kościoła. Bracia ze Straży, mając swoją konwencję w Detroit, Mich., przysłali dwu swoich reprezentantów, aby byli świadkami obrad na tej konwencji, szczególnie pierwszego dnia, gdy były omawiane przez zarządy starszych zborowych i zarząd międzyzborowy, aby zdali sprawozdanie uczestnikom konwencji w Detroit następnego dnia, t. j. w niedzielę, dn. 31 sierpnia. Ci bracia pojechali, nie słysząc ostatecznej decyzji, gdyż obrady zostały zakończone następnego dnia. Wobec tego zostało upoważnionych dwu braci ze strony Brzasku Nowej Ery, aby odwzajemnić się braciom po stronie Straży — zostali posłani jako delegaci do Detroit, Mich., żeby cały raport zawieźli tam na konwencję. Aby zdążyć na czas, ci dwaj bracia zostali posłani aeroplanem, doznając wiele radości w otoczeniu oczekujących tam braci. Wymiana pozdrowień była uczyniona telegraficznie i przez połączenie telefoniczne. Przyznać trzeba, że po raz pierwszy był nawiązany tak bliski kontakt między jedną a drugą

grupą. O wyniku obrad traktuje raport w innym miejscu niniejszego sprawozdania.

Powyższe trzy główne punkty zasługują na uwagę poświęconego ludu Pana. Kierownikiem całej pracy jest sam Pan, posługując się tymi, którzy oddali się Jemu na służbę. On dozwolił na rozmaite doświadczenia dla nich, aby udowodnili swoją wierność w sprawowaniu pracy im zwierzonej. Wielu z nich może się wymawiać, podobnie jak Mojżesz, brakiem wymowności, brakiem dostatecznego wykształcenia lub znajomości, co nie jest właściwe. Pismo Św. wyraźnie powiada, że "nie wielu mądrych, nie wielu możnych, nie wielu zacnego rodu" miało poznać Boski Plan zbawienia. (1 Kor. 1:25-28.) Gdybyśmy czekali aż poznają prawdę profesorowie i sfery wyższe, to dotąd nasz lud polski nie miałby wydanego świadectwa o Królestwie Bożym, jak istotnie zostało ono wydane przez tych, którymi świat gardzi. Którzy poznali Plan Boży, starają się opowiedzieć go innym, w języku zrozumiałym dla klasy niższej i wyższej. Oni starają się głosić tę radosną nowinę w języku jak najpoprawniejszym, najzrozumialszym, aby wszyscy mogli jej treść zrozumieć. Zatem niechaj nikt nie wymawia się, że posiada w tym względzie braki. Gdyby Bogu było upodobało się powołać krasomówców, którzyby w krasomówczych słowach określali Jego plan, to zapewno byłby takich powołał. Jeżeli ciebie bracie Pan powołał, to poto, abyś jaką część w Jego planie sprawował. To jest proste i zrozumiałe.

Sprawowanie to jednak ma być podyktowane nie-samolubną miłością, najczystsza pobudką serca. Ma ono być czynione w najwyższej miłości dla Boga, dla Jego Syna, Pana Jezusa Chrystusa i dla braci. Przyznać trzeba, że na tej konwencji ta pobudka w wielkiej mierze była uwidocznioną, w rezultacie wszyscy uczestnicy odnieśli wiele łask i błogosławieństw Bożych. Taki był ogólny charakter konwencji.

Poniżej streszczamy sesję konwencji po porządku według programu:

SOBOTA, 30-go SIERPNIA

Przewodniczący powołał zebranych do zajęcia miejsc na sali, otwierając konwencję pozdrowieniem Pańskim — Pokój Wam — śpiewem i modlitwą, potem bracia odczytali postanowienia poranne, ślub Panu, tekst Manny i komentarz. Następnie przewodniczący odczytał tekst konwencji: — "Duch Pański nademną; przeto mię pomazał, abym opowiadał ewangelię ubogim; posłał mię, abym uzdrawiał skruszone na sercu, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, i ślepym przejrzenie, i abym wypuścił uciśnionych na wolność; abym opowiadał rok Pański przyjemny." — Łukasz 4:18, 19.

Jak za dni naszego Pana zachodziła potrzeba pocieszenia, uzdrawiania zbolących serc, zwiastowania wyzwolenia pojmanym, tymbardziej zachodzi potrzeba

tego dzisiaj i to nie tylko ludzi w świecie, ale nawet tych, którzy poznali Pana. Owszem, maluczcy Pańscy potrzebują pociechy, ich zbolełe serca oczekują za ukojeniem, wielu zostało uwikłanych rozmaitego rodzaju doświadczeniami, stali się niewolnikami ludzkich teoryj, dla nich wyzwolenie jest rzeczą pożądaną, aby napowrót mogli się cieszyć jak za czasów dawnych, w początkach poznania prawdy. Wszyscy jesteśmy świadkami, że przez takiego rodzaju doświadczenia wielu poświęconych przechodzi. To jest dodatkowy dowód, że żyjemy w bardzo ważnym czasie, iż obecnie dzieje się jak było przepowiadane, co miało być świadectwem bliskiego zakończenia kariery Kościoła, wyzwoleniem całego rodzaju ludzkiego z tyranii i z ciemnego więzienia śmierci. — "Bo wiemy, iż wszystko stworzenie wespół wdycha i wespół boleje aż dotąd . . . oczekując odkupienia ciała naszego—ciała Chrystusowego."—Rzym. 8:22, 23.

Otóż umiłowani w Panu, zgromadziliśmy się tutaj z różnych stron w celu wzmocnienia, zachęty wzajemnej, pocieszenia się wzajemnie i dodania bodźca jedni drugim do postępowania za Panem i czynienia Jego świętej woli. Jego świętą wolą jest, abyśmy zachowywali Jego przykazania, które każą nam okazywać miłość dla tych maluczkich, dla tych, którzy są w stanie takim, jak sam Pan określił. To też jest celem i zadaniem wszystkich sług, których Pan użyje, jako Swoje mówcze narzędzia, aby obowiązki poświęconego ludu w czasie teraźniejszym były jasno wykazane, żebyśmy wszyscy mogli je lepiej zrozumieć, ocenić i spełnić naszą część w służbie naszego Wodza i Dokończyciela wiary, Pana Jezusa Chrystusa.

Kończąc przewodniczący swoje krótkie przemówienie, poprosił wszystkich uczestników o współdziałanie, aby ta konwencja wypadła jak najlepiej, żeby mogła przynajmniej częściowo odzwierciedlić konwencję walnego zgromadzenia, w niebiańskim Chanan. Następnie poprosił miejscowego przewodniczącego, aby zajął miejsce i wygłosił

WYKŁAD POWITALNY

Mówca powitał w imieniu zgromadzenia miejscowego wszystkich przyjezdnych gości, braci i siostry słowami Chrystusa Pana: "Pokój Wam." Niech zamieszka w sercach waszych pokój, który daje Pan—który łączy nas w jedną rodzinę i utrzymuje jedność. Mówca w krótkich, lecz serdecznych słowach zapewnił wszystkich przyjezdnych gości, iż zbór miejscowy uczynił wszystko, co tylko było możliwe, aby zaopiekować się nimi, żeby przeto wszyscy czuli się swojsko, jak w swoim własnym domu. Poza pokarmami duchowymi, które Pan przygotował, bracia miejscowi sporządzili pokarmy doczesne, które przez całe trzy dni spożywali z apetytem i wdzięcznością dla goszczących braci i sióstr buffalow-skich.

To szczere i życzliwe przemówienie zakończono pieśnią i modlitwą, poczym nastąpiła pauza 15-to minutowa. Po pauzie był dany wykład na temat:

"WIARA PRAWDZIWEGO CHRZEŚCIJANINA PODSTAWĄ POKOJU"

Apostoł Paweł pisze do Żydów (4:3) te słowa: "Wnijdziemy do odpocznienia, którzyśmy uwierzyli." I powołując się na Zakon, zapewnia Żydów, że cielesny odpoczynek, każdego siódmego dnia, każdego siódmego roku, i każdego 49-go i pięćdziesiątego roku, był figurą na lepszy odpoczynek. I że ten odpoczynek mają już ci wszyscy, którzy uwierzyli w Chrystusa, i jako Nowe Stworzenia, odpoczywamy zawsze, jeżeli trwamy w Nim i w Jego obietnicach. Paweł mówi, że do tego odpoczynku konieczna jest wiara, poparta uczynkami; a jako przykład możemy wziąć Abrahama, któremu Bóg dał obietnicę, iż w jego nasieniu będą błogosławione wszystkie narody.

Abraham uwierzył w tę obietnicę i bardzo się radował, gdyż Bóg ją zapewnił przysięgą. Jednak w swoim czasie Bóg doświadczył Abrahama, czy on rzeczywiście ma tę silną wiarę. A było to ciężkie doświadczenie, gdyż Bóg zażądał od niego, aby syna swego Izaaka złożył na całopalenie. Abraham wiedział, że Boska obietnica miała się wypełnić przez jego syna Izaaka, jednak był posłuszny Bogu, ponieważ posiadał silną wiarę, że Bóg mógł wzbudzić mu syna od umarłych. Ten sługa Boży okazał tu silną wiarę, która jest podstawą dla pokoju Bożego.

Tym pokojem Bożym cieszyli się i inni słudzy Boga z potomstwa Abrahama, jak Izaaka, Jakóba i wielu innych proroków Bożych, gdyż byli oni w zupełnej harmonii z Bogiem. Wszyscy wierni wieku ewangelii, poczynawszy od Jezusa, apostołów i wszystkich wiernych do dnia dzisiejszego, ci którzy pokładają swoją wiarę w Jezusie, przez którego Bóg podniesie cały rodzaj ludzki z upadku i degradacji, a przyprowadzi ich do harmonii z Bogiem, ci posiadają ten pokój Boży.

Oni wszyscy rozumieją w jaki sposób te błogosławieństwa spłyną na świat, cieszą się i radują, mając ten pokój Boży w sercu swoim. Gdy kto odpada od tej wiary, taki prędko traci pokój Boży. Były to cenne wskazówki i na czasie.

Następny wykład został wygłoszony na temat:

"ZBROJA BOŻA"

Za podstawę tego wykładu mówca przytoczył słowa apostoła Pawła, zapisane w liście do Efezów 6:10-17 — "Na ostatek, bracia moi! zmacniajcie się w Panu, i w sile mocy Jego; Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom diabelskim. Albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko duchowym złościom, które są wysoko." Mówca zwrócił uwagę, że apostoł ostrzega nas, którzy żyjemy przy końcu tego wieku, że szatan wyteży wszystkie swoje siły ku zwiedzeniu, gdyby można i wybranych. Apostoł Paweł powiada, że ta zbroja Boża będzie ochroną przeciwko wszystkim zasadzkom diabelskim.

Nie jest to zbroja przeznaczona dla ciała, lecz dla ducha, przeznaczona dla Nowego Stworzenia. Sam Bóg

jest twórcą tej zbroi, za pośrednictwem narzędzi ludzkich. Jest to Jego sprawa, Jego posłannictwo, Jego Prawda. Żadna inna zbroja nie może być skuteczną w tym złym dniu i dla stawienia oporu duchowym złościom zachodzi potrzeba posiadania tej zbroi zupełnej; chociaż w czasach dawnych wystarczała tylko pewna jej część.

Przepasanie bioder wyobraża poświęcenie się na służbę; apostoł zwraca naszą uwagę, że się nie poświęcamy na służbę błędowi, lecz na służbę Prawdzie. Potym, pancerz sprawiedliwości (czyli usprawiedliwienie z wiary) jest następną częścią zbroi. Bóg nie uzna nikogo, kto odrzuci Jego zasady sprawiedliwości, przez kosztowną śmierć Jego Syna.

Obuwie pokoju nie może być pominięte; żołnierz krzyża musi posiadać pokój Boży, który mu pomaga w największych trudnościach podczas walki. Również tarcza wiary jest konieczną do odparcia różnych ataków przeciwnika. Przyłbica zbawienia wyobraża intelektualne zrozumienie Boskiego planu zbawienia. Miecz Ducha, czyli Słowo Boże — jest jedyną zaczepną bronią żołnierza Chrystusowego, a wodzem jest nasz Pan, który prowadzi "dobry bój" przeciwko szatanowi. Mówca dowiódł jak ważną jest rzeczą dla poświęconych, aby byli odpowiednio uzbrojeni.

Następnym wykładem usłużył brat na temat:

"PATRZĄC NA JEZUSA WODZA"

Mówca zacytował słowa: "Przetoż i my, bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony; Patrząc na Jezusa, wodza i dokończyciela wiary." Została zwrócona uwaga na tak ważne dla nas słowa apostoła Pawła, na kim się mamy wzorować. Patrzeć na Jezusa znaczy, ażeby tak jak On, starać się czynić wolę Ojca niebieskiego, ażeby w sobie wyrobić wzniosły przymiot Boskiego charakteru, który On posiadał, t. j. bezinteresowną miłość, określaną po grecku słowem "Agape." A nie tylko miłość, lecz wszystkie owoce ducha, które On posiadał, i uczyć się pokory, do której On wzywa, przez słowa, jakie są zapisane w Ewangelii Mat. 11:28-30: "Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie; Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się odemnie, żem ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpocznienie duszom waszym. Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemie moje lekkie jest." Patrzeć na Jezusa, znaczy starać się, aby trwać w Jego miłości, a trwać będziemy tak długo, jak długo będziemy zachowywać Jego przykazanie, które nam zostawił ostatniego wieczora Swej ziemskiej misji; a przykazanie to było powtórzone onego wieczora kilka razy, które brzmi jak czytamy: "Jeśli przykazania moje zachowacie, trwać będziecie w miłości mojej, jakom i ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w miłości Jego. Tomci wam powiedział, aby wesele moje w was trwało, a wesele wasze było zupełne. Toć jest przykazanie moje, abyście się współcześnie miłowali, jakom i ja was umiowałem."

Mówca dowiódł konieczność do naśladowania doskonałego wzoru. Tym wykładem zakończono sesję

przedpołudniowe i wszyscy bracia i siostry udali się na obiad, który był przygotowany i obsłużony w tym samym budynku, w którym odbywała się konwencja, przez braci i siostry z miejscowego zgromadzenia. Pokarmy były smaczne i zdrowe, sporządzone ekonomicznie, lecz poddostatkiem. Okres obiadu trwał godzinę i pół. Po obiedzie według programu pół godziny poświęcono na śpiew i modlitwę, po której punktualnie o godzinie 2-ej rozpoczęto sesję popołudniową. Pierwszy wykład po obiedzie był wygłoszony na temat:

"POŚWIĘCENIE"

Mówca osnuł swój wykład na podstawie 5-ej księgi Mojżesza 28:1, 2: "Jeśli pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twojego, strzegąc i czyniąc wszystkie przykazania Jego, które ja dziś przykazuję tobie, tedy cie Pan, Bóg twój, wywyższy nad wszystkie narody ziemi." A także 3-cia Mojżesza 11:44: "Przetoż poświęcajcie się, a bądźcie świętymi, bom ja święty jest." Te błogosłowieństwa dla poświęconych jak również i karania, rozpoczęły się od śmierci naszego Pana. Przez cały czas Swej misji, od ofiarowania się, Pan nie wzywał do poświęcenia tylko do pokuty, jak czytamy: "Bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty". (Mat. 9:13.) Następnie Jezus powiedział do tych, co Mu uwierzyli: "Jeśli wy zostaniecie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie: I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi." — Ewangelia Jana 8:31, 32.

Z powyżej przytoczonych słów widzimy, że powołanie do poświęcenia się nie mogło być wcześniej dopóki Pan nie złożył ofiary ze Siebie na Kalwarii; jak również nasze poświęcenie się może być przyjęte przez Ojca Niebieskiego dopiero wtedy, gdy się staniemy Jego uczniami, przez zachowanie Jego słów i wypełnianie przykazań, które nam pozostawił. Mówca w swym przemówieniu podkreślił ważność w zachowywaniu przykazań Pańskich. Lekcja na czasie.

Następny wykład został wygłoszony na temat:

"SCHRONIENIE LUDU BOŻEGO"

W prorocztwie Izajasza w rozdziale 26-ym, 20-ym w., jest wzmianka uczyniona przez samego Ojca Niebieskiego, żeby lud, który słucha słów Pańskich, mógł ująć z miejsca niebezpiecznego, do miejsca gdzieby był zachowany w tych strasznych czasach, jakie przeżywamy. My wszyscy jesteśmy świadkami wypadków, jakie się obecnie dzieją na całym niemal świecie; umiejętność, która się przyczyniła do wynalazków wszelkiego rodzaju, na jakie tylko człowiek mógł się zdobyć, nie jest używana na dobro człowieka, ale na niszczenie tego wszystkiego, co zbudował przez wiele stuleci. Ażeby zachować swoje życie i bogactwa, jakie nagromadzili, ludzie budują najrozmaitsze schronienia ze stali i cementu, a nawet kryjówki podziemne, tak zwane tunele, ażeby się ukryć przed nieprzyjacielem.

Nasuwa się pytanie: czy lud Boży ma jakie miejsca lub schronienia przed nieprzyjacielem? Zapewne, że tak!

Nasz dobrotliwy Ojciec zapewnił i przygotował takie miejsce czyli schronienie dla ludu Swego, zgodnie ze słowami Psalmisty, jak nas informuje: "Przetoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przeniosły góry w pośród morza; Bóg jest w pośrodku jego, nie będzie poruszone; poratuje go Bóg zaraz z poranku."

Mając takie zapewnienie Słowa Bożego, możemy się wielce radować, a to tym bardziej, że mamy wielki przywilej być zaliczeni do rodziny Bożej. Do tej klasy należą wszyscy, którzy uczynili przymierze przy ofierze, jak Psalmista mówi (Ps. 50:5). Tym miejscem skrycia jest święte miejsce w ochronie Najwyższego, w cieniu Wszchemogącego (Psalm 91:1). Jest to błogosławione miejsce skryte i wszyscy, którzy się znajdują w tym miejscu, posiadają pokój, radość i zadowolenie w tych tak nieznosnych warunkach, w jakich cały świat jest pogrążony. Do tego miejsca pokoju, dobrotliwy Ojciec Niebieski wzywa lud Swoj przez proroka, jak czytamy: "Idź ludu mój! wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą; skryj się na maluczką chwilę, dokąd nie przemienie rozgniewanie." — Izajasz 26:20.

Mówca wykazał jak i gdzie lud Boży ma szukać schronienia swego. Cenne wskazówki.

ZDROWA NAUKA

Na powyższy temat mówca dał przykład dla ludu Bożego z przyjaźni Polski z Rosją, jak tam zapomnieli o swoich przeszłych prześladowaniach i wrogich usposobieniach jednych przeciwko drugim, a złączyli się razem przeciwko wspólnemu wrogowi, który im zagraża, tak wszystek lud Boży, powinien zapomnieć o tym, co ich niegdyś dzieliło na różne grupy, a złączyć się wspólnie i wyteżyć razem wszystkie siły, aby dać odpór wspólnemu nieprzyjacielowi, którym jest Szatan, diabeł, i wszyscy demoni. Będzie to zdrową nauką, gdy zrozumiemy to wielkie niebezpieczeństwo, i przez połączenie się, będziemy walczyć aż do zwycięstwa, którego możemy być pewni, gdyż Pan widząc wszystkich Swoich naśladowców w miłości i wzgodzie, doda nam siły, bez którejbyśmy nie mogli zwyciężyć.

Były to cenne przykłady jak lud Boży ma dążyć do pokoju i zgody. Mamy pokoju naśladować ze wszystkimi ludźmi, mówił Apostoł Paweł.

Po tym wykładzie była krótka pauza, a następnie wykład na temat:

PODNOŚCIE GŁOWY WASZE

"Podnoście głowy wasze, przeto, iż się przybliża odkupienie wasze." — Łuk. 21:28.

Pan nasz Jezus Chrystus podczas swojej pierwszej obecności tu na ziemi, zapewnił swoich wybranych, że nie pozostaną w nieświadomości co do czasów, a szczególnie czasu ustanowienia królestwa Bożego tu na ziemi, w którym to czasie On obejmie władzę, i uwielbi tych, którzy pozostaną wierni aż do końca. Uwielbienie ostatnich członków Ciała Chrystusowego ma poprzedzić "Wielki Ucisk", jaki nie był od początku swia-

ta, ani potem będzie (Mat. 24:21. Dan. 12:1). W tym to czasie uczyniony będzie koniec wszystkim królestwom, i mocom tego świata, który nazwany jest: "Terazniejszy zły świat." Uczniowie Jezusa nie rozumieli jasno tych wszystkich słów, które Jezus do nich mówił, bo byli cielesnymi; dopiero po otrzymaniu daru ducha świętego, zrozumieli znaczenie tych słów, które odnosiły się do wszystkich członków Jego Ciała, a szczególnie przy końcu wieku Ewangelii, gdy noc się rozpocznie, a chmury ciemności pokryją całą ziemię.

Prorok Daniel, dwa tysiące lat temu prorokował o tym czasie, do którego Jezus się odwoływał, co uczniowie słysząc, pragnęli więcej dowiedzieć się, kiedy wszystko to skończy się i kiedy nastanie dzień ustanowienia Królestwa Bożego. Jezus określił ten okres, jako czas wielkiego ucisku, i ostrzegł wszystkich swoich naśladowców, aby byli silnymi w wierze, i bardzo ostrożnymi, aby nie byli zwiedzeni różnymi podstępami przeciwnika Bożego. — Mat. 24:3—8.

Ten ucisk rozpoczął się z rokiem 1914, w którym to czasie Pan nasz Jezus Chystus rozpoczął obejmować swoją władzę, jako Król Królów, i Pan Panów. Tedy zakończył się czas pogan, i nastąpiło usuwanie królestw tego świata. Upłynęło już 27 lat od rozpoczęcia się kryzysu światowego, jaki się rozpoczął w 1914 roku, jako początek nocy i ciemności. W dalszym ciągu Jezus wskazał jaki koniec nastąpi tej boleści i ucisku. (Łuk. 21:25-28.) Lud Boży w obecnym czasie, prowadzony jest duchem świętym, widzi oczami wiary ten dzień, przeto podnosi głowę i czuwa, aby nie wejść w pokuszenie. Każdy poświęcony będzie indywidualnie przeprowadzony przez ogień próby, aby udowodnił swoje poświęcenie, na czym swoje powołanie i wybór budował.—1 Kor. 3:13; 1 P. 4:12, 13.

Jedynym celem powołanych w obecnym czasie jest, poleganie na Panu i Jego mocy, pozostać wiernym aż do końca, aby się stać uczestnikiem wielkiej nagrody, to jest żywota wiecznego i nieśmiertelności. Mówca podał liczne przyczyny, dla których wszyscy poświęceni mogą podnosić swe głowy.

Następny wykład był wygłoszony na temat:

CZYSTOŚĆ SERCA WAŻNIEJSZA NIŻ ZNAJOMOŚĆ!

"Nad wszystko czego ludzie strzegą, strzeż serca twego bo z niego żywot pochodzi."—Przyp. Sal. 4:23.

Możliwe, iż wielu z poświęconego ludu Pana mnie- ma, że świadomość Planu naszego Ojca Niebieskiego, jest na pierwszym miejscu w naszym postępowaniu za naszym Wodzem, a te inne rzeczy jakie są potrzebne ku naszemu rozwojowi będą przydane. Z konieczności musimy zaznaczyć, iż my nie jesteśmy w stanie, aby uniknąć pomyłek, a nawet i błędów. To jednakowoż możemy i jesteśmy obowiązani strzec i zachować w czystości nasze serca.

Strzec serca znaczy, by czuwać nad swymi uczuciami i doświadczać wszystkie pobudki naszego postępowania. Dlaczego mówiliśmy to lub owo? Jaki mieli-

śmy w tym cel? Czy intencje nasze są właściwe i słuszne? Czy miłujemy sprawiedliwość? Czy nienawidzimy nieprawości? Czy miłość Boża napęla coraz więcej serca nasze? Czy pomnaża się ona coraz więcej ku Bogu, ku bliźnim i braciom? Takie baczenie i badanie samego siebie jest "strzeżeniem serca", w razie gdyby zakradło się samolubstwo, któreby pobudzało do jakichkolwiek złych słów, lub czynów, to powinno być natychmiast odparte; aby serce mogło pozostać czyste. W słowach "bo z niego żywot pochodzi" przywodzi się na pamięć sprawę sądową. Ponieważ wszyscy poświęceni Panu znajdują się na sądzie. Rezultatem w ich poświęceniu będzie żywot lub śmierć, a następnie w sprawie tych, co otrzymają życie na najwyższym poziomie, Boską naturę, a drudzy otrzymują stopień niższy, życia w naturze Anielskiej, jakim będzie Wielkie Grono.

W miarę coraz lepszego rozpoznawania Planu Bożego, jaki jest zawarty w Jego Słowie, możemy zauważyć, że nikt nie dostąpi żywota wiecznego, oprócz tych co zdobędą sobie podobieństwo charakteru naszego Pana. O próbie serca można się wyrazić, iż obecnie jest ona jedyną próbą, ponieważ nasze ciało usprawiedliwione, a później ofiarowane na śmierć, nie jest Nowym Stworzeniem, mającym obiecaną chwałę, cześć i nieśmiertelność, lecz tylko niedoskonałym sługą, czyli narzędziem Nowego Stworzenia. Serce czyli uczucia, muszą być wierne najwyższym zasadom Sprawiedliwości i Miłości, bo odpowiednio do wyrobienia w sobie tych przymiotów, zależna jest i nagroda.

Mówca dowiódł, jak ważną rzeczą jest zachować serce w czystości.

ALBOWIEM KRÓLESTWO BOŻE NIE JEST POKARM ANI NAPÓJ

Na powyższy temat był następny wykład; mówca krótko, lecz zwięźle i zrozumiale wyłożył treść tych słów, które Apostoł Paweł podaje w liście do Rzymian 14:17-23. Jeśli lud Boży ma w przyszłości stanowić jedność, myśli i zamiarów, to czas najwyższy, ażeby to okazać jak najprędzej teraz, z tej strony zasłony. Apostoł napomina, aby pokoju naśladować, a czy my możemy to czynić, jeśli nadal będziemy podzieleni na różne grupy? Przeto zapomnijmy o tym co nas dotąd dzieliło, a połączmy się wszyscy razem, którzy się mianujemy być członkami Ciała Chrystusowego, przebacząc sobie wzajemnie, jako i nam Ojciec Niebieski darował w Jezusie Chrystusie.

Tym wykładem zakończono pierwszy dzień uczty duchowej. Dzień ten został należycie wykorzystany, wiele cennych wskazówek zostało udzielonych ludowi Pańskiemu, i chwała została oddana Panu przez szczere i poświęcone Jemu serca. Pierwszy dzień był dobrym początkiem tej uczty ludu Bożego. Następnie rozkwatterowanie i rozejście się na kolacje.

Większość gości przyjęli bracia miejscowi. Tylko w małej liczbie goście przyjezdni udali się do hotelów. Bardzo żałujemy, że niektórzy spotkali się z pewnymi

doświadczeniami. Jednakże ci bracia oświadczaali się, że nie brali to sobie za złe, jak mogli sobie wyobrażać bracia miejscowi. Im najbardziej przykro było.

W większości sala została opuszczona, zostali tylko starsi i diakoni ze wszystkich współpracujących zborów i o godzinie 6-tej wieczorem rozpoczęli zebranie ogólnych Obrad Międzyzborowych.

Na pierwszym miejscu było odczytanie sprawozdania z ogólnej pracy, która została dokonana ubiegłego roku, przez sekretarza międzyzborowego, jak również sprawozdanie finansowe, co wszystko było jednogłośnie przyjęte. Potym przystąpiono do spraw i uchwał dla nowego zarządu, jaki miał być obrany na drugi dzień przez wszystkich uczestników konwencji. Obecni starsi i diakoni nominowali członków do zarządu, a wybór odbył się na ogólnym zebraniu, dnia następnego. Z powodu omawianych wielu spraw, zebranie przeciągnęło się do godziny 10-tej wieczorem. Po zakończeniu tego zebrania, bracia udali się na spoczynek, aby następnego dnia mogli zdążyć na zebranie.

NIEDZIELA 31-go SIERPNIA.

Tekst Manny: "Bóg nasz, którego my chwalimy, mocen jest wyrwać nas z pieca ogniem palającego i z ręki twojej o królu wyrwie nas, lubo nie wyrwie, niech ci będzie wiadomo o Królu, że bogów twoich chwalić i obrazowi złotemu, któregoś wystawił, kłaniać się nie będziemy". Dan. 3:17, 18.

Drugi dzień konwencji rozpoczęto punktualnie o godzinie 8:30 rano, odśpiewaniem pieśni, odczytaniem ślubów i postanowień porannych jako też przez modlitwę, prosząc Pana o Jego łaski na ten dzień uczty ludu Jego, poczym nastąpiło jedno z najmilszych zebrań na konwencji, mianowicie:

ZEBRANIE ŚWIADECTW

Przewodniczył brat z Buffalo, N. Y. Jak zwykle, było to jedno z najlepszych zebrań na konwencji, dlatego, że bracia i siostry mieli możliwość wynurzyć stan swego serca, wypowiedzieć swe uczucia, względem Boga, Prawdy i Braci, życząc sobie wzajemnie, i zachęcając się do dalszego postępowania i czynienia woli Wiekuistego Boga.

Zebranie to zakończyło się o godzinie 10:30, poczym nastąpiła pół godzinna pauza. Następnie został wygłoszony wykład na temat:

"NIE ZOSTAWIĘ WAS SIEROTAMI"

Jan 14:18.

Brat jasno określił sieroctwo cielesne, jego niedolę, i wielką tęsknotę za rodzicami, a szczególnie ten straszny i niczym nie ukojony żal za matką, a potym porównał to sieroctwo cielesne z sieroctwem duchowym. Pan nasz widząc wielki smutek Swoich Apostołów, który ich ogarnął, na wieść, że ich Pan opuści i więcej już z nimi nie będzie. Wypowiedział między wielu innymi i te powyżej pełne pociechy słowa, aby się nie czuli jako sieroty, gdyż On zawsze będzie z nimi, nie cielesnie jak dotąd, ale przez ducha świętego, tycząc się nie tylko tych,

k którzy się tam znajdowali, ale wogóle wszystkich, którzykolwiek uwierzą w Niego, w ciągu wieku Ewangelii, a szczególnie nas, którzy żyjemy przy końcu tego wieku. Potwierdzenie tego znajdujemy w słowach wypowiedzianych przez naszego Pana, jako prośbę do Ojca Swego, jak czytamy: "A nie tylko za tymi proszę, lecz i za onymi, którzy przez słowo ich uwierzą, we mnie, Aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojcze! we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś ty mię posłał." (Ew. Jana 17:20, 21.) Mówca podkreślił jak wielką pieczęć Pan ma nad swoimi.

"Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was." O! jak wielka miłość i troskliwość mieści się w tych słowach! Nawet najbardziej kochająca matka nie jest zdolna okazać większej troskliwości dla swoich dzieci, jaką okazał nasz Pan i Mistrz dla nas. A ponieważ On jest naszym wzorem, dlatego i my powinniśmy okazywać taką miłość i troskliwość dla wszystkich tych, których On wybrał i powołał. Przykłady te były przepiękne. Po zakończeniu, zaraz nastąpił drugi wykład na temat:

"CHRZEST"

Mówca najpierw przypomniał wszystkie praktyki i ceremonie chrztu w nominalnym chrześcijaństwie, a następnie wytłumaczył co znaczy Chrzest symboliczny w wodzie — że jest to tylko obraz całkowitego poświęcenia się Bogu. Poświęcenie to zostanie obficie wynagrodzone, gdy ofiarnik wytrwa w tym poświęceniu aż do śmierci. Ale od uczynienia symbolu przez zanurzenie w wodzie, trzeba czynić wolę Pana aż do śmierci. Sam chrzest wody nie wystarczy aby zagwarantować komu zbawienie. Nasz Pan Jezus po zanurzeniu w Jordanie powiedział: "Aleć mam być chrztem ochrzczony, a jakom jest ściśniony póki się to nie wykona." Pan musiał przejść wiele prób i doświadczeń; tak samo jest z Jego naśladowcami: "Kogo Bóg miłuje, tego karze, którego za syna przyjmuje." Apostoł Paweł w liście do Rzymian 6:1-13 daje nam jasne i szczegółowe objaśnienie o Chrzcie i jego znaczeniu. Słowo Chrzest oznacza umrzeć dla świata i jego celu, a poświęcić się zupełnie Bogu i czynić jedynie Jego świętą wolę i naśladować Jezusa Chrystusa w odrodzeniu nowego zmysłu; tylko na takich warunkach zostajemy przyjęci za Synów Bożych, stając się uczestnikami Boskiego powołania, nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie.—1 Piotr 2:21-25. Efez 2:1-6.

Chrzest wyobraża śmierć w Chrystusa, czynienie woli Bożej (Żyd. 10:7-10). Wola Boża wyobraża stan serca. Bóg żąda od nas nasze serca (Przyp. Sal. 23:26). Którzy zostali pogrzebieni w śmierć Chrystusa przez chrzest, tacy wchodzą na drogę nowego życia, nazwani są Nowym Stworzeniem w Jezusie Chrystusie; członkami Jego ciała, weszli na drogę nowego życia, na drogę różnych prób i doświadczeń (Ew. Mat. 7:13, 14). Którzy weszli na drogę nowego życia, uczynili z Bogiem przymierze przy ofierze, otrzymali zadatek ducha św. Ci starają się stawiać ciała swoje ofiarą żywą, czynić

jedynie wolę Bożą a nie swoją. — Rzym. 12:1-2; Kol. 3:1-11.

Chrzest Pana naszego Jezusa Chrystusa rozpoczął się w rzece Jordan, a zakończył się na krzyżu, kiedy wypowiedział: "Wykonało się" (Ew. Jana 19:30). Chrzest w śmierć Chrystusa jest rzeczywistym chrztem dla Kościoła, jak był on rzeczywistym dla naszego Pana. Zanurzenie czyli pogrążenie w wodzie pochodzi od słowa greckiego "Baptizo."

Zanurzenie czyli pogrążenie w wodzie jest to widzialny znak jako symbol chrztu w śmierć Jezusa Chrystusa, czyli znak zupełnego poświęcenia się na służbę Bożą. Od tego czasu żyjemy Bogu a nie sobie; idziemy śladami naszego Wodza i dokończyciela wiary (Żyd. 12:1-3). Od tego czasu nie znamy nikogo według ciała, czyli jesteśmy umarłymi dla siebie i dla świata, oddaliśmy się w ręce Pana, prosząc Go aby przyjął naszą wolę, którą po przyjęciu pogrzebał nas w Swoją śmierć, żebyśmy się oblekli w nowego człowieka i w nowość żywota chodzili (Efez. 4:17-32). Wszyscy jesteśmy ochrzczeni w jedno ciało. — 1 Kor. 12:12, 13.

Pamiętać musimy, że znak symbolicznego chrztu nie ma żadnego znaczenia, o ile nie dokonamy rzeczywistego chrztu wewnątrznie, gdy nie uczynimy zupełnego poświęcenia się Bogu i nie poddamy się pod Jego świętą wolę. Pan nasz Jezus Chrystus wyraźnie i dobitnie wykazał znaczenie symbolicznego chrztu, który ma być rzeczywistym wewnętrznym udowodnieniem zupełnego ofiarowania się Bogu i czynienia Jego woli, kiedy wypowiedział się do dwóch swoich uczniów, którzy pragnęli otrzymać od Jezusa zapewnienie, że jeden z nich będzie siedział po prawicy, a drugi po lewicy w przyszłym królestwie (Ew. Marka 10:35-40). Pan im powiedział: "Nie wiecie o co prosicie, możecież pić kielich, który ja piję i chrztem, którym się chrzczę, być ochrzczeni?"

Następnie były postawione pytania kandydatom, na które odpowiedzieli z radością, że pragną czynić wolę Ojca Niebieskiego i że do tego przez nikogo nie byli namawiani; ale ze swej własnej woli zdecydowali się na ten krok, tak zaszczytny dla każdego prawdziwego naśladowcy Chrystusa. Dwanaście osób uczyniło symbol swego poświęcenia, czterech braci i osiem siostr.

Tym wykładem zakończono sesję przedpołudniową drugiego dnia konwencji. Jedni udali się na miejsce gdzie się miał odbyć symbol chrztu, t. j. do kościoła polskich baptystów i tam dodatkowo ten sam mówca określił znaczenie chrztu, a ci, którzy pozostali na sali, udali się na obiad.

Po obiedzie, o godz. 1:30 po południu, rozpoczęło zebranie śpiewem i modlitwą. Następnie zostały odczytane listy i telegramy od następujących zgromadzeń i poszczególnych osób:

Telegram: — "Życzymy Ojcowskich błogosławieństw dla uczestników konwencji generalnej w Buffalo, N. Y. — Zbór Pana w Philadelphia, Pa., Jos. Malik, sekr."

Telegram: — "Ponieważ nie mogę być obecnym, przesyłam najlepsze życzenia, aby ta konwencja wypadła jak najpomyślniej dla wszystkich braci i sióstr. — Stan. Bury, Cleveland, Ohio."

List: — "Ponieważ nikt ze zgromadzenia tutejszego nie mógł być i uczestniczyć z Wami na tej Uczcie duchowej, przesyłamy wam umiłowani listowne życzenia, abyście byli zasileni prawdziwym posiłkiem ku pomnożeniu wiary, oraz bliższej jedności. — Zbór Pana w Minneapolis, Minn., M. Tyrpa, sekr."

List: — "Niech Was Pan błogosławi i wzmacnia duchem swoim, by wiara wasza nie zachwiała się w tym tak krytycznym i przełomowym czasie, jedynie byście mogli kroczyć śladami naszego drogiego Wodza i Zbawiciela w jedności ducha i związku pokoju ze wszystkimi, którzy pragną naśladować Go aż do zupełnego zwycięstwa, a w końcu otrzymać koronę żywota, którą obiecał Pan tym, którzy będą wiernymi Jemu. Br. Wm. Litwin, Bayonne, N. J."

List: — "Zanosimy modły do tronu łaski Ojca Niebieskiego, aby ta uczta była jak największym błogosławieństwem dla Was wszystkich zgromadzonych. Prosimy Was drodzy w Panu, abyście wstawiali się w swoich modlitwach do Ojca Niebieskiego za nami, ażeby nasza wiara nie ustawała. Zasyłamy chrześcijańskie pozdrowienie, pozostajemy w tej samej nadziei powołania. — Br. i Sios. L. Kornatoscy, Los Angeles, Cal."

List: — "Wielką radość sprawia nam, iż bracia mają błogi przywilej wspólnie uczestniczyć i oddawać cześć i chwałę naszemu Ojcu Niebieskiemu. My bracia i siostry z Hamilton, Kanady, choćbyśmy mieli najszczerze chęci i chcieli wziąć wspólny udział z Wami, to nie możemy. Obecnie jest wielka trudność przedostać się przez granicę. Łączymy nasze serca z wami i odczuwamy tę wspólną radość i obfite błogosławieństwa, w jakich obfitujecie. Przesyłamy wszystkim umiłowanym w Panu chrześcijańskie pozdrowienie i życząc wytrwania aż do zwycięstwa. — Bracia i siostry z Hamilton, Ont., Canada." — J. Tarnawski.

List: — "Piszę do ludu Bożego, zgromadzonego na uczcie Boga Ojca, Dzierżawcy nieba i ziemi — łaska Boża i pokój i miłosierdzie Ojca i Syna niech Was nakarmi tym, co Bóg przygotował dla wszystkich wiernych i Jemu oddanych. Życzę Wam najobfitszych błogosławieństw duchowych, aby Was ubogaciły i wzmocniły do dalszej pielgrzymki aż do wejścia do domu Ojcowskiego. Proszę o modlitwę i pozostaję w braterskiej miłości. — Br. Józ. Janik z Los Angeles, Cal."

List: — "Łaska i pokój od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa niech się Wam rozmnoży, jako też i mnie, chociaż nie jestem z Wami. Codziennie proszę Ojca naszego niebieskiego za wszystkimi

braćmi i siostrami gdziekolwiek się znajdują na obliczu ziemi. Życzę całemu zgromadzeniu wszelkich błogosławieństw od Boga wszechmogącego i Ojca łaskawego przez Syna pierworodnego, Jezusa Chrystusa, Króla naszego i Wybawiciela od grzechu i śmierci. — Br. A. N., Milwaukee, Wis."

Powyższe listy zostały streszczone, każdy do kilku zdań tylko, a to dla zaoszczędzenia miejsca. Podaliśmy najgłówniejsze zdania, które najlepiej świadczą o stanie duchowym tych, którzy je pisali, oraz o społeczności duchowej, jaką się cieszy lud Boży. Miło jest widzieć braci z najrozmaitszych stron, gdy się zjadą na ucztę tego rodzaju. Sama obecność dodaje zachęty wszystkim tym, którzy pragną zbawienie odziedziczyć. Wspominamy o tych, którzy z rozmaitych przyczyn nie mogli przybyć, przemyślamy o nich. Tedy gdy nadejdzie od nich słowo, że nadal bojują on dobry bóg wiary, że nadal kroczą drogą poświęcenia i samozaparcia, że nadal czują się być członkami jednej i tej samej rodziny Bożej, przesyłając swe najszczerze życzenia w wyrazach własnych, lub przez pieśni czy psalmy wszystkim uczestnikom konwencji, to wszyscy uczestnicy zostają napawani wielką radością i wdzięcznością Ojcu Niebieskiemu, iż znajdują się w tak chwalebnym gronie ludu Pańskiego.

Przyznać trzeba, że takich zapewnień nadeszło bardzo dużo na konwencję w Buffalo, N. Y., jak od zgromadzeń, tak też i od poszczególnych jednostek. Szczere życzenia nadesłały Siostry Klimkowe z Peru, Illinois. One są na odosobnieniu od zgromadzeń, to jednak duchowo złączone są z Panem i Jego ludem, czego dały dowód przez przesłanie swych szczerych życzeń. Podobnie uczyniły i inne jednostki, listownie lub przez rozmaitych braci, a inne tylko szczerą myślą szepotały w duchu i modliły się do Wszechmogącego o błogosławieństwa obfite dla zebranych na tej uczcie duchowej. To wszystko upiększyło tę konwencję. To wszystko przyczyniało się do chwalenia w duchu i prawdzie Tego, który powołał nas z ciemności ku swej chwalebnej światłości.

Po odczytaniu listów zostały rozpoczęte dalsze sesje popołudniowe. Pierwszy wykład był na temat:

"JEDNOŚĆ"

"Ponieważ się tedy to wszystko ma rozplynać, jakimż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach?" (2 Piotr 3:11-14.) Apostoł Piotr, wykazawszy powyżej, że ten niesprawiedliwy ustrój ma się w swoim czasie rozplynać czyli skończyć, napomina tych, którzy otrzymali ducha Bożego, aby zachowali się tak jak im ten duch wskazuje i poucza, aby była jedność i zgoda w Kościele Bożym, ta jedność, o którą Jezus modlił się do Ojca Swojego, jako czytamy: "A nie tylko za tymi proszę, lecz i za onymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mię; Aby wszyscy byli jedno, jako Ty, Ojcze! we mnie a ja w Tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś Ty mię posłał." — Jan 17:20, 21.

Taka jedność była w pierwotnym Kościele, i taka jedność potrzebna nam, tymbardziej dzisiaj, którzy żyjemy przy końcu misji Kościoła; bo jeżeli nie będzie jedności z tej strony zastony, to niemożliwym jest, abyśmy w przyszłości byli razem z Panem.

Tę samą myśl Apostoł Paweł podaje i napomina braci, aby nie było między nimi rozerwania, jako czytamy: "A proszę was, bracia! przez Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, a iżby nie było między wami rozerwania, ale abyście byli spojeni jednakim umysłem i jednakim zdaniem." (1 Kor. 1:10.) Także św. Jan pisze, że to co on widział i słyszał, poleca Kościołowi, aby między nimi była taka społeczność, jaka jest Syna z Ojcem, aby i między braćmi była (1 Jan 1:3; 2:9, 10). Jako ciało ma wiele członków, ale wszystkie członki są jednym ciałem i Słowo Boże zaleca nam, że taka jedność ma być w ciele Chrystusowym. Postarajmy się, abyśmy z tej uczty duchowej zawieźli jak najwięcej do domów, do braci, z tych korzyści jakieśmy na tej konwencji otrzymali. Z powyższych wywodów jest rzeczą jasną jaką jedność ma być wśród ludu Pana.

Zaraz po tym wykładzie był następny na temat:

"NIE BÓJ SIĘ, TYLKO WIERZ!"

Te słowa naszego Pana Jezusa Chrystusa były wypowiedziane do przełożonego bóżnicy Jajusa, którego córeczka zachorowała na śmierć, a on przyszedł do Jezusa z prośbą, mówiąc: "Pójdźże, włóż na nią ręce, aby była uzdrowiona, i będzie żywa." I Jezus poszedł z nim; lecz w międzyczasie córeczka umarła, więc słudzy przyszli i oznajmili mu tę smutną nowinę, jak czytamy w Ewangelii Marka (5:35, 36): "Córka twoja umarła, czemuż jeszcze trudzisz Nauczyciela?" Ale Jezus, skoro usłyszał to, co oni mówili, rzekł do przełożonego bóżnicy: "Nie bój się, tylko wierz!" Słowa te naszego Mistrza i Pana, wypowiedziane z taką miłością i tkliwością, są dla nas nauką, żeśmy powinni posiadać głęboką wiarę, gdyż, jak Apostoł Paweł mówi, że wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych. (Żyd. 11:1.) I dalej mówi (wiersz 6): "A bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy Go szukają." W dalszym ciągu tego rozdziału, apostoł wymienia głęboką wiarę tych wszystkich mężów Bożych i dodaje na ostatku, że ci wszyscy mężowie Boży, przez swą wiarę w świadectwo otrzymali, lecz nie dostąpili obietnicy; przeto, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi. Na innym miejscu nasz Pan mówi: "Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzycie w Boga, i w mię wierzycie." (Jan 14:1.) Tenże Jan, który zapisał te słowa naszego Pana, pisze w swoim liście: "Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat; a to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza." (1 Jan 5:4.) Mówca kładł nacisk na ważność wiary. Po tym wykładzie była krótka pauza, a następnie zostało zwołane zebranie interesowe.

Ogólne Sprawozdanie Finansowe Sekretarza i Skarbnika Międzyzborowego Zarządu od 1 Września 1940 do 31 Sierpnia 1941 Roku.

Ogólny Dochód

Na Poszczególne Działy Pracy Pańskiej:

Na Brzask Nowej Ery.....	\$ 501.35
Na Biblie	23.50
Na bezpłatną literaturę.....	50.00
Na płatną literaturę i gazetkę No. 10.....	485.49
Na potrzebujących	15.00
Na ogólną pracę Pańską.....	214.42
Na pracę radiową.....	3,021.91
Na pielgrzymów w Ameryce i Kanadzie.....	260.90
Na Śpiewniki	1.00
(Pozostała suma \$136.62, z generalnej konwencji z 1940 roku, została wliczona do ogólnego dochodu na rok 1941 do działu pracy radiowej.)	

Dochód razem.....	\$4,573.57
Przeniesienie z roku 1940 w sumie.....	909.61
Wpłynęło po zamknięciu książki w roku 1940	24.67

Razem ogólny dochód był.....\$5,507.85

Ogólny Rozchód

Na Poszczególne Działy Pracy Pańskiej:

Na Brzask Nowej Ery.....	\$ 854.49
Na Biblie	25.06
Na literaturę płatną i gazetkę No. 10.....	425.21
Na literaturę bezpłatną.....	28.68
Na korespondencje i telegramy.....	114.99
Na pracę radiową.....	2,142.45
(Ze stacyj w Akron, Niagara Falls, Nowym Yorku i Springfield)	
Na Śpiewniki	382.23
Na pielgrzymów w Ameryce i Kanadzie.....	557.45
Strata na wymianie waluty kanadyjskiej.....	22.05

Razem ogólny rozchód był.....\$4,552.61
Pozostaje następnemu zarządowi suma..... 955.24
Z tej sumy odpada \$825, jako rezerwa na ogólną pracę radiową. Fundusz ten został złożony przez pewnego brata do kasy międzyzborowej i może być użyty w każdym razie zapotrzebowania. Wszak zupełne przełanie tej sumy do funduszu Stowarzyszenia nastąpi po zakończeniu ziemskiej pielgrzymki tego brata. Po odciągnięciu tej sumy, aktualnie pozostaje tylko.....\$130.24

Powyższe sprawozdanie Konwencja przyjęła jednogłośnie.

UWAGI DO OBROTU FINANSOWEGO

Przyznać tutaj trzeba, że obrót finansowy w roku ubiegłym był poważny, gdy od tak małej grupy ludu poświęconego na pracę Pańską wpłynęła pokaźna suma, jak powyżej jest wyszczególnione. Tymbardziej gdy się zważy, że zgromadzenia lokalne podejmowały pracę, każde ze swej własnej inicjatywy, ponosząc koszt wiel-

kie. Naprzykład stacje radiowe w Chicago i Detroit pokrywały lokalne zgromadzenia i w roku czasu te dwa zgromadzenia na pokrycie tych dwu stacyj wydały łącznie \$2,271.76. Suma ta nie jest wliczona do ogólnego rozchodu pracy radiowej, gdyż te stacje obsługiwane są przez zgromadzenia lokalne.

Dodać wypada, że nigdy nie było nawoływania o pieniądze, o poparcie finansowe, a jednak na wszystko starczyło. W miarę wpływów Zarząd podejmował pracę ku rozwieszczeniu poselstwa o ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi przez fale radiowe i przez literaturę. Pan obficie błogosławił, błogosławi i błogosławić będzie w tej pracy tym, którzy w jakikolwiek sposób się przyczyniają do jej rozwoju.

Nowy Zarząd będzie nadal kierował się tą samą zasadą, mianowicie, w miarę wpływów praca będzie podejmowana, względnie prowadzona o takich samych rozmiarach jak w roku ubiegłym, czy też na większą skalę. To będzie zależeć od ogólnego poparcia. Nie będzie nawoływania o poparcie finansowe, bo każdy z ludu poświęconego wie o swym obowiązku, jego własny umysł poświęcony dyktuje ile może wynałożyć na ten cel. Jest prośba tylko o jedną rzecz, mianowicie, aby więcej braci i sióstr raczyło wziąć czynny udział w tej pracy. Jeżeli którykolwiek brat posiada zdolności w opracowywaniu i nadawaniu odczytów radiowych, czy też w tłumaczeniu lub w przepisywaniu na maszynie, niech bez krępowania napisze o tym sekretarzowi międzyzborowemu i to zaraz. W tłumaczeniu, przepisywaniu mogą się przysłużyć wiele siostry. Dla sióstr jest jednakowy przywilej. Pamiętajmy, że wykonanie tak olbrzymiej pracy nie zależy jedynie od zarządu międzyzborowego, ale od całego ogółu. Takiej pomocy i współpracy Zarząd potrzebuje i taką oceni.

KORESPONDENCJA

Ze Stanów Zj. otrzymano listów.....	1354
Z Południowej Ameryki, Polski, Francji i Kanady	74
Wszystkich listów otrzymano razem.....	1428
Odpisano w Stanach Zjed. listów.....	1670
Odpisano do innych krajów.....	207
Odpisano wszystkich listów.....	1857
Razem wszystkich listów przeszło przez ręce sekretarza	3285

ROZPOWSZECHNIONA LITERATURA

Biblij	16
Tomów Wykładów Pisma Św.....	21
Gazetek No. 10-ty.....	87345
Broszur, egzemplarzy Brzasku i innej drobnej literatury	11369
Razem rozpowszechniono egzemplarzy....	98741

Została wydrukowana następująca literatura:

"Echo Radiowe" (broszura radio odczytów)...	5,000
"Gazetka" No. 10-ty.....	100,000
Śpiewników Brzasku Tysiąclecia.....	5,000
Programów Radiowych na nowe radio stacje	5,000
Programów konwencyjnych	1,500
Brzasku Nowej Ery.....	12,000
Razem.....	128,500

Literatura w posiadaniu Stowarzyszenia

Biblij	13
Tomów Wykładów Pisma Św.....	436
Śpiewników	4800
Różnych broszur i gazetek.....	14351

Razem wszystkich egzemplarzy..... 19600

Wnioski Braci Starszych i Diakonów Wszystkich Współpracujących Zgromadzeń, które Zostały Uchwalone przez Generalną Konwencję, są następujące:

1) Następną generalną konwencję odbędzie się w Detroit, Mich., w czasie Dnia Pracy (Labor Day). Gdyby nastąpiło połączenie braci ze "Straży" i "Brzasku," to obydwie strony zadecydują odpowiedni czas na konwencję generalną i następnie podane będzie wszystkim braciom do wiadomości przez łamy pism: "Straży" i "Brzasku Nowej Ery."

2) Sekretarz Międzyzborowy jest upoważniony do rozesłania zaproszeń na generalną konwencję do wszystkich zgromadzeń współpracujących.

3) Wszystkie uchwały wniosków są tak długo ważne, dokąd nie zostaną unieważnione przez generalną konwencję.

4) Centrum pracy prowadzonej przez lud Boży poświęcony na chwałę i cześć Wszechmogącego Boga i Jego umiłowanego Syna, Jezusa Chrystusa, jest Chicago, Ill.

5) Zarząd Międzyzborowy składa się z 7-miu członków, któremu Generalna Konwencja powierzyła do wykonania sprawy uchwalone niniejszymi wnioskami. Pięciu braci wchodzi z Chicago, Ill., a dwóch z innych miast.

A) Wybrani z Chicago, Ill, bracia: W. Wnorowski, F. Marek, Wm. Szutiak, M. Wesołowski i I. Rycombel.

C) J. Gryckiewicz z Detroit, Mich, i F. Tarnawski z Buffalo, N. Y.

6) Wydać nową gazetkę — No. 11. Gdyby jednak nastąpiło połączenie, nie wydawać gazetki, ale zamieścić ten materiał do Brzasku Nowej Ery, które to pismo byłoby dostosowane do ludzi zainteresowanych prawdą.

7) Podtrzymać stacje radionadawcze gdzie są dobre rezultaty, albo wynająć w innych miastach dla wydania obszerniejszego świadectwa o Królestwie Bożym. Położono decyzję nowemu Zarządowi Międzyzborowemu.

8) Legalizacja Stowarzyszenia. O ileby nie nastąpiło połączenie z braćmi ze Straży w stosunkowo krótkim czasie, przeprowadzić legalizację zaraz, ale gdyby nastąpiło porozumienie, sprawa ta ma być zawieszona i zadecydowana przez obydwie strony.

A) W międzyczasie ustawy Stowarzyszenia rozesłać do wszystkich współpracujących zgromadzeń, aby je gruntownie przejrzały i podały odpowiednie sugestje.

B) Po przeczytaniu tych ustaw podczas obrad, podano sugestję aby artykuł ostatni był rozszerzony.

9) Zgromadzenia mają nominować kandydatów do zarządu międzyzborowego, wszak wybór zależy od konwencji generalnej.

10) Pielgrzym, który będzie wysłany do obsługi zgromadzeń współpracujących, ma otrzymać odpowiednie poświadczenie od zgromadzenia, któremu służy jako starszy.

11) Ścisła praca z braćmi w Kanadzie, o ile tamtejsi bracia wyrażą zgodę i chęć zupełnej współpracy.

12) Tłumaczenie odczytów radiowych z języka polskiego na angielski powierzono siostrze A. Matui w Detroit, Mich., z tym zrozumieniem, że do pomocy będą i inne siostry, między którymi została podana siostra I. Zielińska z Chicago, Ill.

13) Sprawa połączenia braci współpracujących z Brzaskiem Nowej Ery z braćmi przy Straży została przyjęta przez konwencję. Wynik z dotychczasowych obrad przedstawia się następująco:

A) Porządek pozostaje polecony przez wiernego Sługę, oparty na Karności Nowego Stworzenia; generalna konwencja poleca zarządowi międzyzborowemu do wykonania uchwał przeprowadzonych wnioskami. Do zarządu wybierani są członkowie z pośród starszych i w pierwszym roku ma wejść równa liczba braci z jednej i drugiej strony.

B) Utrzymać początkową nazwę Stowarzyszenia, mianowicie: STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO.

C) Przyjąć pismo "Straż" z dodatkiem subtytułu "Zwiastun Obecności Chrystusa," jako pismo wyłącznie dla braci, z artykułami zamieszczonymi z dzieł brata Russella, a Brzask Nowej Ery jako pismo do niesienia ewangelii Chrystusowej do świata.

D) Przed zwołaniem ogólnej konwencji obu stron celem aktualnego połączenia, starsi i diakonowie z obu stron mają się wspólnie zebrać i uzgodnić punkty sporne, przedyskutować Chronologię i Powrót Naszego Pana w dziełach brata Russella.

Przyznać trzeba, że w sprawie połączenia okazali bracia dużo dobrej woli jak z jednej tak i drugiej strony. Największa zaporą została zniesiona. Tą zaporą było uprzedzenie. Przeciwnik na tym najwięcej skorzystał. Jedni drugich się obawiali, jedni drugich omijali, jedni do drugich uprzedzenie siali. Ale za zrządzeniem Pańskim nastąpiło zbliżenie. Teraz gdy jest jaka różnica, to zbadać, dowiedzieć się w czym ona jest, czy można

uzgodnić ją, czy można przyjść do jedności i zgody bratniej.

Miejmy nadzieję, że na zebraniu starszych obydwu grup sprawy te zostaną należycie rozpatrzone i załatwione. Módlmy się do Pana o jak najlepsze rezultaty.

Zebranie powyższe skończyło się o godz. 5:30 wieczorem. Niektórzy bracia udali się do domów na spoczynek, a inni na salę regularnych zebrań zgromadzenia buffalowskiego. O godz. 7:30 wieczorem tam był wygłoszony wykład publiczny na temat: Sąd Boski Nad Narodami. Wykład ten był komentowany w prasie angielskiej, wyjątki którego zamieszczamy w dodatku niniejszego wydania.

Zebranie zakończono o godz. 9-tej wieczorem i uczestnicy konwencji udali się na spoczynek, aby znowu mogli się zejść na trzeci dzień uczty duchowej, wypoczętymi i przygotowanymi na przyjęcie pokarmów duchowych.

PONIEDZIAŁEK, 1-go WRZEŚNIA

Tekst Manny: "Rzekł Pan do niego: idź, albowiem ten jest mi naczyniem wybranym, aby nosił imię moje przed pogan, i przed królów, i przed synów Izraela."—Dzieje Apost. 9:15.

Oto ostatni dzień konwencji, rozpoczęty również o godzinie 8:30, zebraniem oświadczeń, w których przewodniczył jeden ze starszych braci z Buffalo. Bracia i siostry, którzy nie mieli przywileju aby się oświadczyć dnia poprzedniego, wynurzali ze serc swoich uczucia tej radości i miłości, jaka jest udziałem wszystkich prawdziwie poświęconych dzieci Bożych. Jednakże i tym razem nie mogli się wszyscy oświadczyć z braku czasu. Dlatego brat przewodniczący zaznaczył, że ci, którzy nie mieli tego przywileju, będą mogli uczynić to w swych zgromadzeniach, dzieląc się z tymi, którzy nie mogli być na tej uczcie, swymi błogosławieństwami.

Następnie były znów odczytane listy i telegram, które w dalszym ciągu nadeszły, a także była wiadomość telefoniczna od braci wolnych z Detroit, Mich., gdzie odbywali swoją generalną konwencję. Potym dany był wykład na temat:

"WZROST DUCHOWY"

2 Piotr 1:10.

Mówca porównał duchowy wzrost do drzewa owocowego; jak drzewo owocowe potrzebuje umiejętnej i troskliwej pielęgnacji od czasu zasadzenia, ażeby dobry i obfity owoc przyniosło, tak samo rzecz się ma i z rozwojem charakteru Nowego Stworzenia. Od czasu spłodzenia z ducha, przy gorliwym pielęgnowaniu charakteru, będzie się rozwijać według ustalonych praw, i właściwym czasie przyniesie stosowny do swego pielęgnowania owoc. Rozwijanie chrześcijańskiego charakteru jest dziełem stopniowym. Apostoł Piotr mówi nam w jaki sposób możemy w sobie ten chrześcijański charakter rozwijać. Jego słowa wskazują, że nie możemy tego dokonać w jednym dniu, ani w kilku dniach, lecz że to jest dzieło stopniowe, wymagające każdodziennych

wysiłków. Jest to praca dodawania każdodziennie cnoty do cnoty, i łaski do łaski; on tę sprawę określa w 2 Piotr 1:5-7, 10.

Lista jego obejmuje osiem elementów, które znajdować się muszą w chrześcijańskim charakterze, a mianowicie: 1. Wiara, 2. Cnota, 3. Umiejętność, 4. Powściągliwość, 5. Cierpliwość, 6. Pobożność, 7. Braterska Miłość, 8. Łaska czyli miłość bezinteresowna. Przeto niech każdy zapyta samego siebie, czy posiada tę wiarę, o której Apostoł mówi — wiarę w Boga i Jego Plan odkupienia przez ofiarę Chrystusa i w kosztowne Jego obietnice, oparte na fundamencie tejże ofiary 2. Czy staram się wieść życie cnotliwe, takie, jak określa Psalmista (Ps. 15:2-5). 3. Czy staram się każdodziennie kierować się nie swoją wolą, ale wolą Bożą we wszystkich sprawach, tak duchowych, jako też i cielesnych. 4. Czy jestem powściągliwy? Czy umiem panować nad sobą w jedzeniu, picu, w myślach, słowach i czynach? 5. Czy jestem cierpliwy w tych próbach, jakie na mnie przychodzą; czy w tych doświadczeniach poddaję się w cichości i bez szemrania pod Wszechmocną rękę Bożą, która mnie przygotowuje do przyszłego dzieła? 6. Czy staram się pilnie służyć braciom w ten sposób, aby to przyniosło chwałę Bogu, nie sobie? 7. Czy wszelkie moje czyny cechuje braterska miłość? Czy dla dopomożenia drugim w ich słabościach odnoszę się do nich z cierpliwością i pomocą, nawet kosztem własnych korzyści? 8. Czy posiadam łaskę (miłość bezinteresowną), która miłuje tak samo nieprzyjaciół i tych, którzy nam złość wyrządzają, jak i tych, którzy nas miłują?

Apostoł Piotr w tych słowach wykazuje wyraźnie i stanowczo, w jaki sposób możemy nasze powołanie i wybranie uczynić pewnym: "Bo przy kim tych rzeczy nie masz, ślepy, a tego, co jest daleko, nie widzi, zapomniawszy na oczyszczenie od dawnych grzechów swoich." — 2 Piotr 1:9.

Były to cenne wskazówki co do właściwego wzrostu chrześcijanina.

Zaraz po tym wykładzie był następny na temat:

"JAM JEST ŚWIATŁOŚĆ ŚWIATA"

"Jam jest światłość świata; kto mię naśladuje, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota." — Ew. Jana 8:12.

Wszyscy naśladowcy Jezusa Chrystusa są tą światłością dla świata, jaką był Jezus, jeśli wszystkie Jego przykazania zachowują. A nie tylko dla świata są światłością, ale i sami są oświeceni i droga ich jest tym światłem oświecona, po której dążą, jak Psalmista mówi: "Słowo twoje jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej." (Ps. 119:105.) Apostoł Paweł napomina wszystkich, którzy wstąpili w ślady Jezusa, aby starali się postępować jako dzieci światłości: "Albowiemście byli niekiedy ciemnością; aleście teraz światłością w Panu; chodźcież jako dziatki światłości." — Ef. 5:8.

Nasz Pan również napomina słowami, jak czytamy w Ew. Mat. 6:23: "Jeżeli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest (stała się), sama ciemność jakąż będzie?" Wobec tylu napomnień, które nam są dane, starajmy się, bracia i siostry, być godnymi naśladowcami naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby w tej ciemności, jaka okrywa cały świat w teraźniejszym czasie, świeciła tak, aby w przyszłości chwalili Boga w dzień nawiedzenia. Mówca podkreślił, że każdy naśladowca Pana ma swymi czynami dowieść, że postępuje w światłości.

Po tym wykładzie była krótka pauza, a następnie był pożegnalny wykład przez sekretarza międzyzborowego na temat:

"JAC MUSZĘ SPRAWOWAĆ SPRAWY TEGO, KTÓRY MIĘ POSŁAŁ"

Te słowa naszego Pana, zapisane w Ew. Jana 9:4, pouczają nas, że jak On sprawował sprawy Ojca Swojego, tak i my musimy sprawować sprawy naszego Pana, do czego jesteśmy powołani, póki jest dzień, czyli dopóty, dopóki jest możebnym, aby dawać świadectwo o Królestwie Bożym. W teraźniejszym czasie lud Boży ma ten błogi przywilej, że może rozgłaszać tę radosną nowinę przez radio. Jest to jedyna sposobność, w której wszyscy mogą mieć udział. Apostoł Paweł przypomina, że Bóg pamięta o naszej pracy i o tej miłości, jaką okazujemy Jego Imieniowi, gdy służymy jedni drugim. Oto jego słowa: "Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapomniał pracy waszej i prawowitej miłości, którąście okazali ku Imieniowi Jego, gdyście służyli świętym i jeszcze służycie." — Żyd. 6:10.

My nie wiemy, czy ta konwencja nie będzie ostatnią w naszej ziemskiej pielgrzymce; przeto nie słabiejmy, ale póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary. — Gal. 6:3, 10.

Były to uwagi pełne zachęty do sprawowania obowiązków, jakie są włożone na każdego naśladowcę Pana, szczególnie w czasie tym, jaki przeżywamy.

ZAKOŃCZENIE KONWENCJI

I tak, jak z wielką radością zjechał się lud Boży, ażeby się wzmocnić na błogiej uczcie, która na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników tego wesela duchowego. Zbliżyła się również i chwila, ażeby ją zakończyć i powrócić — każdy do swego gniazdka rodzinnego, aby się podzielić tą miłą społecznością i jednością ducha z tymi, którzy pozostali w domach swoich.

Zgromadzenie ludu Pana w Buffalo, przez swego sekretarza zdało sprawozdanie z całej gospodarki podczas tej uczty duchowej, pokrywając wszystkie koszty. Ponieważ wielu braci opuszczało salę, aby zdążyć na kolej, czy też autobusy, jak na przykład bracia z Chicago mieli wagon kolejowy zarezerwowany na godz. 1:14 po południu, czas kolejowy, nie można było zdać sprawozdania całkowitego. Ono zostaje uzupełnione po

rozjeżdżie. Brat sekretarz tamtejszy zestawia je następująco:

Wpłynęło do puszek.....\$393.96
Ogólny rozchód 316.43

Pozostaje na pracę Pańską.....\$ 77.53

Nadto może zostały pominięte inne sprawy, może zostały przeoczone, brak czasu to główna przyczyna, uczestnicy to rozumieją. Nie było czasu na streszczenie przebiegu konwencji, to też bracia mają podany go w druku. Przewodniczący tylko w krótkich słowach zakończył konwencję, zachęcając wszystkich uczestników do wspólnego wysiłku i pracy w tej miłej winnicy Pańskiej. Oby z uczty tej pozostały jak najmilsze wspomnienia.

Uczestników konwencji było życzeniem podzielić się tymi błogosławieństwami ze wszystkimi braćmi i siostrami tej samej nadziei. Podczas tej uczty były przegłosowane także trzy wnioski, aby tymi błogosławieństwami podzielić się i z braćmi innej narodowości,

którzy jednocześnie urządzali konwencje, mianowicie: Litewscy w Chicago, Ill., a rosyjscy w Gary, Ind, oraz bracia ze Straży w Detroit, Mich.

Tak, umiłowani w Panu, raczcie przyjąć przez łamy tego pisma jak najszczerze pozdrowienie od całej konwencji. Niech i Wam Ojciec Niebieski błogosławi, niech miłościw Wam będzie.

Kończąc tę ucztę duchową zostały złożone dziękczynienia dobrotliwemu Stwórcy za Jego wielkie i hojne błogosławieństwa, za tę błogą społeczność, jako też proszono Go, aby raczył szczęśliwie doprowadzić wszystkich z powrotem do domów ich. Następnie byli proszeni wszyscy bracia, którzy usługiwali wykładami i komitet konwencji, aby stanęli rzędem przed estradą, poczym wszyscy uczestnicy przechodzili i przez uścisk dłoni żegnali jedni drugich, przy orkiestrze i śpiewie: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Była to najczulsza chwila. Na ostatek pozostały tylko miłe wspomnienia. Uczestników uczty tej było zgórą 450.

Rzymska Nauka o Trójcy

Kościół rzymski na soborze w Konstantynopolu w r. 381 ustanowił dogmat o trójcy. Jeszcze w roku 325 wyznanie wiary soboru w Nicei głosiło o jednym Bogu w dwóch osobach. Katechizm rzymsko-katolicki naucza "O jednym Bogu w trzech osobach" między innymi co następuje:

"Bóg składa się z trzech osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego."

"Każda z tych trzech osób jest prawdziwym Bogiem, Ojciec jest prawdziwym Bogiem, Syn jest prawdziwym Bogiem i Duch Święty jest prawdziwym Bogiem; jednak te trzy osoby są tylko jednym Bogiem. Człowiek nie może zupełnie pojąć swym rozumem, iż te 3 osoby są tylko jednym Bogiem. Jest to tajemnica wiary."—

Wymowny dowód zagmatwanych rzymskich pojęć o Bogu, które, niestety, zdyskredytowały Biblię w oczach myślących ludzi, daje nam odnaleziony w Salerno obraz, pochodzący przypuszczalnie z XIII, stulecia: Trupio blade oblicze z potrójną twarzą, obrośniętą ciemnymi włosami. Obraz ten jest malowany olejno na czarnym tle i opatrzony jest złotą aureolą.

Z typowym uporem kościół rzymski dziś jeszcze ujmuje się za tym pogańskim, wszelkiemu zdrowemu rozsądkowi sprzeciwiającym się dogmatem. Bezbożnicy i wrogowie chrześcijaństwa z zamiłowaniem przeto wskazują na tę niedorzeczność i na ten nierozsądek, oraz na inne wielce czczone dogmaty, by przez to obrzucać błotem Biblię, Słowo Boże, jako rzekome źródło takich niedorzeczności. Ci bezbożnicy słusznie utrzymują, Bóg według tego rzymskiego dogmatu sam byłby musiał zstąpić na ziemię jako zbawiciel i ponieść śmierć krzyżo-

wą. W tym wypadku też po śmierci Jezusa na krzyżu wszechświat przez trzy dni musiałby być bez Boga, ponieważ ten "jedyny Bóg" w trójcy świętej umarł, a Chrystus w myśl Pisma Św. powstał z umarłych dopiero trzeciego dnia.

Iście pogańska musiała być fantazja średniowiecznego obłądka, wyrażającego się w tym pożałowania godnym bluźnierstwie. Obraz o trójcy z 16-go stulecia, świadczy o ówczesnych wysiłkach objaśnienia niedorzeczności, że $3 \times 1 = 1$, to jest, że Ojciec nie jest Synem ani Duchem Świętym, a jednak jest Bogiem, że Syn nie jest Ojcem, ani Duchem Św., mimo to jednak również jest owym jedynym Bogiem, oraz że Duch Św. nie jest ani Ojcem ani Synem, a jednak jest tym jedynym Bogiem. Trzy osoby w jednym bóstwie!

O duchu św. jako osobie nigdzie w Piśmie Św. nie ma żadnej wzmianki. Trójca św. rzekomo ma być dowiedziona tekstem z 1 Jana 5:7. "Trzej są, którzy świadczą na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Św., a ci trzej jedno są. A trzej są, którzy świadczą na ziemi." Słów tych nie ma w żadnym greckim rękopisie, nie ma ich też w "Sinaitikus", najstarszym ze wszystkich znanych greckich rękopisów; nie ma ich również w żadnych starych przekładach, nawet w łacińskim, pochodzącym z przed 8-go stulecia. Luther we własnym swoim przekładzie opuścił te słowa, tak samo są one opuszczone we wszystkich poprawnych przekładach Nowego Testamentu. Mimo to jednak "protestantyzm" wciąż jeszcze ma w swym posiadaniu to oddziedziczone po swej chorej matce zło. Następujące teksty, bezspornie dowodzą, że Ojciec jest Ojcem, a Syn Synem, i że od obydwóch pochodzi duch święty: Jan 17:3, 9, 18, 23; 14:16. Mat. 26:39; 27:46. Kol. 1:15. 1 Tym. 2:5. Żyd. 1:4.